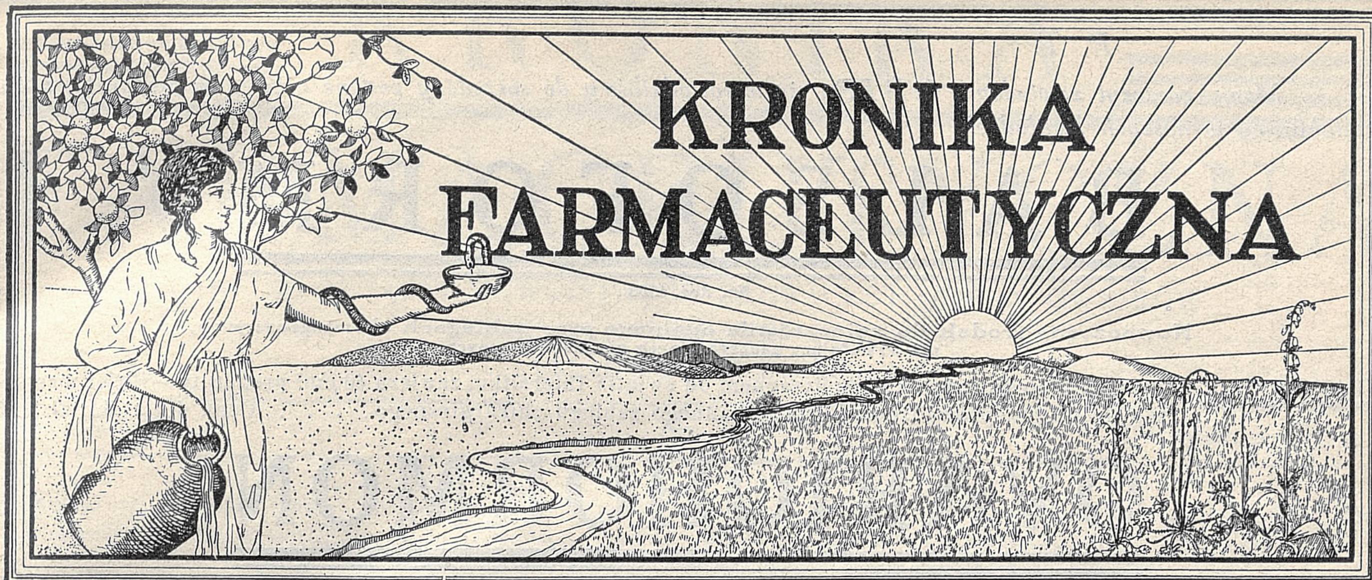
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW w RZPLITEJ POLSKIEJ

CZASOPISMO WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE.

Prenumerata roczna — zł. 16.

Redakcja i Administracja czynne od godziny 11 do 3 pp. codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8, Tel. 323-18 i 736-20. Konto czekowe P. K. O. 8491.

ROK XXXI. Nr. 1 1 STYCZNIA 1932 R.

P. T.

Mamy zaszczyt zawiadomić WWPP., że wprowadziliśmy do sprzedaży podane niżej dwa preparaty, które produkujemy w naszych Zakładach:

BALSOFORM

Nr. Reg. 1508

Nowoczesny środek do znieczulania ogólnego przy zabiegach chirurgicznych, nie wywołujący pooperacyjnych powikłań płucnych.

OPAKOWANIE: Ampułka umieszczona w zabezpieczonem od światła futeraliku, zawiera 40 cm^3 preparatu — ilości wystarczającej do przeprowadzenia jednogodzinnego zabiegu chirurgicznego . . . . Cena dla aptek zł. 3.40

OVARIOHORMON

Standaryzowany, wysoce czynny, preparat zawierający hormon jajnikowy,

OVARIOHORMON standaryzuje się na 50 jednostek myszych w 1 cm^3 prepar., oraz na 100 jednostek myszych w 1 cm^3 prepar.

OPAKOWANIE: Pudełko zawiera 6 amp. po 1,2 cm^3, (50 jednostek myszych) . . . . Cena dla aptek zł. 6.50
„ „ 6 „ „ 1,2 „ (100 „ „) . . . . „ „ „ zł. 9.—

STOSOWANIE: Po 1 amp. dziennie, pod skórę lub domięśniowo, za wyjątkiem okresu miesiączkowania.

WSKAZANIA: Niedomoga jajników, dziecięcość i niedokształcenie narządów rodnych, nieprawidłowości miesiączkowania, brak miesiączki, dolegliwości w okresie przekwitania, choroby nerwowe i umysłowe w okresie przekwitania.

Przem.-Handl. Zakł. Chem. LUDWIK SPIESS I SYN, Sp. Akc. — Warszawa.

PABJANICKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

PABJANICE, WOJ. ŁÓDZKIE

ADRENALINA SYNT.
AGOMENSINA
ATOCHINOL
CHININOPHYTINA
CIBALGINA
COAGULEN
CORAMINA
DIAL I DIDIAL
DIGIFOLINA
ELBON
FERROPHYTINA
FORTOSAN
HEMYPNON
LIPOJODINA
LITHOL
ORYPAN
PAVON
PERISTALTINA
PROKLIMAN
PERKAINA
PHYTINA
SALEN I SALENAL
SEPTACROL
SISTOMENSINA
SPIRSIL
VIOFORM

PRZETWORY SPECJALNE MARKI „C I B A"



Przetwory farmaceutyczne ogólno-handlowe

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR — CZ. NAŁĘCZ.

Rok XXXI **Nr. 1** **1 stycznia 1932 r.**

Rok 1931.

Zwyczajem dorocznym, ustalonym oddawna, mamy obowiązek przypomnieć Czytelnikom, jak kształtowały się w roku ubiegłym stosunki w zawodzie naszym, jakie fakty miały wpływ na bieg życia zawodowego, co zostało przez nas samych dokonane, względnie cośmy dokonać zaniedbali. To przypomnienie niedawnej przeszłości nie jest wszak pozbawione racji, jeśli mamy uprzytomnić sobie, jakie zadania oczekują nas w roku następnym.

A więc już u progu roku ubiegłego stajemy przed faktem pierwszorzędnej wagi, a jest nim zmiana na stanowisku naczelnika Wydziału Farmac. Departamentu Służby Zdrowia. Nominację otrzymuje p. ppłk. apt. W. Sokolewicz, znany szerokiemu ogółowi jako jednostka wybitnie czynna i zasłużona na niwie pracy społeczno - zawodowej. Ze zmianą tą wiąże się ściśle odbyty w dn. 13—14 czerwca zjazd Pp. inspektorów farmaceutycznych. Z zagadnień roztrząsanych na zjeździe, wyłączając te, które mogły interesować przedewszystkiem uczestników jako administrację państwową, należy przypomnieć następujące: W sprawozdaniach swych Pp. inspektorzy stwierdzili, iż stan aptek na całym terenie Rzeczypospolitej ulega stopniowej poprawie. Dobroć leków, które w swoim czasie pozostawiały wiele do życzenia, dzięki pobieranym próbom przez Pp. inspektorów oraz propagandzie w kierunku ich badania, uległa znacznej poprawie. Pomimo bardzo ciężkich nieraz warunków materjalnych apteki uzupełniają braki w przyrządach i naczyniach, lokale doprowadzają do należytego porządku. „Bolączką wielu województw są drogerje — zbyt liczne i prowadzone bardzo źle, ponadto większość zajmuje się przygotowaniem lekarstw". Oświadczenie zjazdu Pp. inspektorów, dotyczące drogerji, przytoczyliśmy tu według brzmienia tekstu oficjalnego protokółu, aby przypomnieć, iż rzeczy te powszechnie nam znane, zostały stwierdzone na drodze urzędowej.

Jako pierwsze ważniejsze posunięcie p. Naczelnika Wydz. Farmaceutycznego, opublikowaną zostaje w dn. 1 czerwca instrukcja Min. Spraw Wewn. dla wojewódzkich władz administracji w sprawie udzielania koncesyj na zakładanie aptek na obszarze b. zaboru rosyjskiego. Instrukcja ta wprowadza zmniejszenie kontygiensu ludności, a tem samem zapowiada zwiększenie liczby aptek, wprowadza przytem zupełnie nowe momenty, które mają decydować o pierwszeństwie kandydatów ubiegających się o koncesję. Oprócz kwalifikacji naukowych, większej liczby lat pracy i t. p. będą to: zasługi obywatelskie i prace społeczne, uzdolnienie do samodzielnego prowadzenia apteki — szczegóły, jak widzimy, przedtem rzadko kiedy brane pod uwagę.

Wkrótce po ukazaniu się instrukcji organizacjom zawodowym zostaje przesłany, celem rozpatrzenia i zaopinjowania, projekt ustawy aptekarskiej z pewnemi poprawkami i zmianami, wprowadzonemi przez Wydz. Farmac. w związku ze zmianą zaszłą na stanowisku Naczelnika Wydziału. Konferencja w sprawie projektu ustawy, odbyta w Depart. Służby Zdrowia przy udziale wszystkich organizacyj zawodowych, ujawniła rozbieżność poglądów wśród poszczególnych ugrupowań. Tak np. artykuły, omawiające nadawanie nowych koncesyj, w szczególności zmniejszenie kontygiensu ludności, spotkały się ze sprzeciwem P. P. T. F., przeciw t. zw. „dynastjom aptecznym" zaoponował Z. Z. F. P. §§ 4 i 5 ustawy spotkały się ze sprzeciwem wszystkich bez wyjątku ugrupowań.

Oprócz znaczenia informacyjnego konferencja miała bezsprzecznie jeden wynik b. dodatni. Zwróciła mianowicie uwagę zebranych, iż w obronie zagrożonych interesów zawodu, jako całości, organizacje winny przedewszystkiem dążyć do porozumienia się i starać się ustalić wspólne wytyczne w kwestjach zasadniczych. Tylko wówczas głos organizacji, reprezentujących jednolitą opinję zawodu, znajdzie należyte zrozumienie u sfer decydujących i brany będzie pod uwagę.

Projekt ustawy, jak wiemy, przewiduje istnienie aptek na zasadzie koncesji osobistej niesprzedajnej. Za koncesją osobistą wypowiedziała się znaczna większość zawodu. Nieco inaczej ustosunkował się zawód do zagadnienia, czy ma być ona niesprzedajna. Ostatniemi czasy w szeregu artykułów drukowanych w prasie zawodowej, oraz w dyskusjach słyszeć się dają głosy, czy w warunkach koncesji osobistej niesprzedajnej, gdy przeniesienie w drodze zamiany koncesji będzie bardzo utrudnione, a tem samem nastąpi zwią-

zanie koncesjonarjusza z miejscem na czas b. długi,— nie będzie to zbyt daleko posuniętem skrępowaniem swobody osobistej? Tego rodzaju obawy dają się słyszeć coraz częściej.

Kwestja pauperyzacji zawodu w roku ubiegłym była stale aktualną, a zagadnienie to przybrało szczególnie ostrą formę w związku z przeżywanym kryzysem gospodarczym, który nie ominął również i aptekarstwa. Z tem zagadnieniem wiąże się drugie, najbardziej tragiczne, — a jest nim kwestja bezrobocia. Liczba bezrobotnych kolegów gwałtownie zaczęła się zwiększać z początkiem jesieni, a obecnie sięga cyfry dawno nienotowanej. Dość przytoczyć, że w jednym tylko Oddziale Warszawskim Z. Z. F. P. zarejestrowanych jest przeszło 120 kolegów. Stan taki staje się tem groźniejszy z każdym miesiącem, iż dla wielu kolegów kończy się pomoc z Państwowego funduszu bezrobocia. Koledzy warszawscy w poczuciu obowiązku koleżeńskiego uchwałą walnego zebrania opodatkowali się na rzecz bezrobotnych w wysokości 1% pobieranej pensji. Niewątpliwie za przykładem Warszawy pójdą koledzy wszystkich naszych Oddziałów, aby ratować byt tych wszystkich, dla których w obecnych warunkach, niestety, zabrakło miejsca przy warsztatach pracy.

Z zagadnieniem kryzysu gospodarczego wiąże się także kwestja redukcji płac, która dotknęła zarówno pracowników aptek prywatnych, jak i Kas Chorych. Organizacja nasza interwenjowała w sprawach redukcji w wielu wypadkach, w szczególności tam, gdzie należało zapobiec zmniejszeniu już i tak bardzo skromnych uposażeń.

Jeśli wyżej powiedziane nastraja nas na nutę pesymistyczną, to przecież stwierdzić należy, że zawód nasz, mimo wszystko, nie opuszczał rąk w pracy. To też, oprócz powszedniej walki z licznemi przeciwnościami, mieliśmy dni wielkich uroczystości i wzniosłych poczynań. Taką uroczystością zawodową było poświęcenie gmachu dla Wydziału Farmaceutycznego U. W., manifestujące ofiarność zawodu na cele nauki polskiej. Jasnym przebłyskiem w szarzyźnie życia był również Kongres Międzynarod. Unji Farmac. Pracown. odbyty w Warszawie w d. 24—26 października. Prace Kongresu w wyniku swym dały, oprócz zbliżenia nas do bratnich organizacyj na forum międzynarodowem, coś więcej jeszcze, czego się zgoła nie spodziewano. Kongres wykazał nam dobitnie, jak wiele zyskać możemy, o ile wśród wszystkich ugrupowań zapanuje zrozumienie wspólnoty zawodowej, o ile w obronie naszych uprawnień występować będziemy jako społeczność solidarna. Fakt ten, iż Kongres odbył się w Warszawie, nie mógł pozostać bez wpływu na dalsze kształtowanie się stosunków u nas pomiędzy właścicielami a pracownikami. Rozpoczęta i kontynuowana współpraca pomiędzy P. P. T. F. i Z. Z. F. P. w duchu konsolidacji zawodu — zdaje się — zapowiada jaknajlepsze rezultaty, o czem już sygnalizowały Wiad. Farmac. w ostatnim Nr. grudniowym.

Związek nasz w roku ubiegłym dla pracy swej nie miał warunków sprzyjających. Trudno jest domagać się poprawy bytu pracowniczego, gdy kurczy się budżet Państwa, gdy zamierają warsztaty pracy w wielkim i drobnym przemyśle, a stan rolnictwa, tej podstawy naszej gospodarki narodowej, jest wręcz opłakany. Mimo to organizacja nasza nie przestała być żywotną. Wszędzie tam, gdzie ważą się losy, czy to ustawy aptekarskiej, czy też są omawiane jakiekolwiek inne zagadnienia zawodowe, czy też gdy chodzi o obronę interesów pracowniczych, lub o akcję ogólnospołeczną, przedstawiciele nasi przyjmują udział czynny, podnosząc autorytet organizacji i wzbudzając coraz większy dla niej szacunek.

Zjazd w Wilnie potwierdził linję postępowania Związku w sprawie ustawy, ustaloną na XIII zjeździe we Lwowie. XV zjazd delegatów i zjazd pracowników aptek Kas Chorych wypowiedziały się za tem, żeby pracowników aptek K. Ch. obejmowała pragmatyka służbowa. Powyższa uchwała, pomimo negatywnego stanowiska Ogólno - Państw. Związku Kas Chorych, została wcielona w życie. Związek nasz brał udział w tworzeniu Federacji Słowiańskich Aptekarzy i ma swego przedstawiciela w zarządzie w osobie kol. Cz. Nałęcza.

W roku ub. dało się odczuć nadprodukcję w naszym zawodzie. Jest to problem bardzo ważny i organizacje zawodowe będą zmuszone nim się bliżej zainteresować. Pomimo wysiłku z naszej strony, żeby zostały skasowane egzaminy pomocnikowskie, problem ten ze względów formalnych pozostał nadal w zawieszeniu.

Do bardzo ważnych poczynań Związku należy zaliczyć zorganizowanie przy Oddziale Warszawskim kursu instruktorskiego obrony przeciwgazowej. Kurs ten spotkał się z żywem zainteresowaniem ze strony kolegów, o czem świadczy liczba uczestników (120 osób). Potwierdza to, iż troska o sprawy, posiadające znaczenie ogólno - państwowe, nie jest nam obca.

W bardzo pobieżnym zarysie wydarzeń za rok ubiegły mieliśmy na celu przypomnieć rzeczy najbardziej istotne. Rok 1931 przeszedł już do historji. Pozostawił on swemu następcy wiele spraw niezałatwionych. Projekt ustawy aptekarskiej, zarówno jak szereg projektów innych rozporządzeń o charakterze ustawowym, zawód nasz dotyczących, oczekują sankcji prawnej. Wiele utrapień naszych, a w tem sprawa drogeryj — nie zostało rozwiązanych.

Wkraczając w rok 1932 jesteśmy pełni otuchy, bo szeregi nasze stale wzrastają, i jesteśmy dobrej myśli, że Związek nasz w r. 1932 przekroczy liczbę 2.000 członków.

Walkę w obronie uprawnień zawodowych prowadzić będziemy dalej, z tem większą wiarą i otuchą, że znajdziemy się w szeregach jednolitego frontu, a w tem już będzie dla nas część zwycięstwa moralnego. Na rok 1932 winniśmy życzyć sobie, aby w wyniku zbliżenia P. P. T. F. i Z. Z. F. P. rozpoczęte zostało jaknajrychlej współdziałanie dla dobra farmacji ojczystej, oparte na szczerem zaufaniu, — a świadomość tej potrzeby, oby przenikała w coraz to szersze warstwy zawodu.

(K. D.)

Wszystkim Członkom organizacji naszej i Sympatykom składamy najserdeczniejsze Życzenia Noworoczne.

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU ZAWOD. FARM. PRACOWN.

Aktualne zagadnienia zawodowe.

Żyjemy pod znakiem, zataczającego coraz to szersze kręgi, kryzysu gospodarczego, bezrobocia, depresji duchowej oraz powszechnego braku zaufania.-

Zmory te, jak bestje apokaliptyczne gnębiąc całą ludzkość, nie pominęły też i Polski. Kresu obecnego stanu przewidzieć trudno i nawet mało jest ludzi, którzyby usiłowali przepowiedzieć, co nas czeka w przyszłości. Ogólny stan obecny wycisnął również piętno na zawodzie farmaceutycznym. Wszystkie jego odłamy ucierpiały w mniejszym lub większym stopniu. Przemysł chemiczno - farmaceutyczny wskutek niezdrowej konkurencji zagranicznej i niedoceniania przez zainteresowane krajowe czynniki wegetuje. Na to, że polskie fabryki chemiczno - farmaceutyczne nie rozwijają się należycie, składa się wiele okoliczności. Wina leży tu między innymi po stronie lekarzy zbyt pohopnie przepisujących niewypróbowane zazwyczaj, a szumnie reklamowane nowości zagraniczne, często bardzo wątpliwej jakości. Winne są Kasy Chorych, które jako instytucje społeczne, egzystencja których oparta jest na przemyśle krajowym, mogłyby z dobrym skutkiem i bez szkody dla ubezpieczonych zamienić w swych lekospisach wiele środków zagranicznych na krajowe. Winni są właściciele aptek i pracownicy, nie czyniący prawie żadnych wysiłków w kierunku wyjaśnienia kupującym laikom, iż wyrabiane w kraju środki lecznicze nie ustępują zagranicznym, a czasami nawet są lepsze. Winne jest wreszcie całe społeczeństwo, które naogół biorąc pielęgnuje jakiś dziwnie bałwochwalczy kult dla wszystkiego, co pochodzi z zagranicy, niema zaufania do samego siebie, nie wierzy we własne siły.

Co do aptek, to wskutek ogólnego zubożenia i obniżenia stopy życiowej szerokich rzesz pracowniczych, czynność zmalała, obroty a tem samem i zyski skurczyły się wydatnie.

Drogerje zabierają dziś wiele aptekom, legalnie przez nigdy nie kończące się „wysprzedawanie dawnych zapasów" specyfików, nielegalnie przez wyręczanie aptekarzy nawet przy recepturze. Dlatego też słusznie mi kiedyś powiedział jeden z najpoważniej oceniających obecną sytuację właścicieli aptek, iż jego zdaniem nie niska norma ludności zaważy ujemnie na przyszłych losach farmacji, ale prawdziwą klęską mogą się stać drogerje, które usiłują stać się aptekami drugiej kategorji. Jeśli do tego dodamy godną lepszej sprawy pomysłowość, jaką wykazują niektóre Kasy Chorych, aby pominąć aptekę przy zaopatrywaniu ubezpieczonych w środki lecznicze (punkty rozdzielcze), to musimy sobie uświadomić, iż dawne obliczenia na normalnie wzrastającą rentowność aptek muszą być traktowane z wielką rezerwą i oględnością. Zakres czynności aptecznej wciąż się uszczupla. Były już wypadki, że nawet wśród sref miarodajnych mających pewny wpływ na ukształtowanie się przyszłej Ustawy Aptekarskiej, były wypowiadane zdania (może nawet w dobrej wierze), iż lekarstwo to jest właściwie lek sporządzony w aptece podług recepty, reszta, a więc podskórne zastrzyki, surowice, szczepionki, specyfiki i t. p. gotowe środki lecznicze mogą być wydawane poza aptekami. Na trzecim najliczniejszym, a jednocześnie materjalnie najsłabszym odłamie zawodu pracowników również b. dotkliwie odbijają się obecne stosunki. Jako ekonomicznie słabszym pracownikom nader trudno jest borykać się z przeciwnościami losu. Najważniejszym problemem bezpośrednio dla pracowników jest kwestja uregulowania nadmiernego dopływu nowych sił do zawodu. Powtarzam bezpośrednio, bo jeśli obecny stan będzie się przedłużał, i wytworzy się jeszcze większy nadmiar wykwalifikowanych farmaceutów, ci ostatni, nie mogąc znaleźć wolnych posad, dążyć będą za wszelką cenę do uzasamodzielnienia się. Wówczas system koncesyjny trudno będzie utrzymać, a jeśli nawet jakiś czas da go się utrzymać, to cały kraj zostanie zalany nowemi drogerjami wyeliminowanych z zawodu farmaceutów. Walka z nimi będzie trudniejsza, niż z właściwymi drogerzystami. Zagadnienie sił niefachowych, które dawniej było prawie że nieznane w b. Kongresówce, dziś jest istną plagą egipską naszych zachodnich, częściowo wschodnich, a nawet środkowych dzielnic państwa.

Walka rozpoczęta o wyrugowanie sił niefachowych jakkolwiek bądź powoli, to jednak dzięki energji Wydz. Farmaceutycznego Dep. Służby Zdrowia systematycznie jest prowadzona i już daje pewne pozytywne rezultaty. Trudno przecież sobie wyobrazić, aby ta hańba aptekarstwa była nadal w obecnych warunkach tolerowana. Pracodawca zatrudniający przy pracy fachowej siły techniczne, powinien pamiętać, iż jest on podwójnym przestępcą w stosunku do pacjenta: 1) liczy on za leki wykonane przez siły tanie, nieuprawnione podług taksy laborum, przewidzianej za pracę personelu fachowego, 2) nadużywa zaufania chorych, którzy gdyby wiedzieli, kto preparował dla nich leki, napewno ominęliby taką „oficynę sanitatis". W stosunku do swych kolegów właścicieli aptek uprawia on niezdrową konkurencję przez zatrudnianie niefachowego tańszego personelu. Dla zawodu na zewnątrz jest ten pan również wielkim szkodnikiem. Nie pomoże tu nic podkreślanie wysokich kwalifikacyj naukowych i fachowych aptekarzy, gdy ludzie widzą, że w aptece leki przygotowują technicy nic wspólnego z farmacją nie mający. Przez takich panów apteka spychana jest do roli podrzędnego sklepiku, gdzie sprzedawcą może być każdy. Zatrudnianie sił niefachowych daje skuteczną broń drogerjom, bo czemże jest gorszy drogista fuszerujący lekarstwa w t. zw. składzie aptecznym od siły technicznej, fuszerującej te same leki w aptece. Różnica jest tu prawie żadna.

Utrapieniem wspólnem w jednakowej mierze, tak dla pracodawcy jak i pracownika, są t. zw. punkty rozdzielcze zaprowadzone ze względów oszczędnościowych w wielu Kasach Chorych. Instytucje te nie chcą ze względu na przewidywaną stosunkowo małą czynność uruchomić własnych aptek, a znów nie chciałyby płacić za leki przygotowane w aptekach prywatnych. Na punktach rozdzielczych felczerzy, sanitarjuszki i inni tego rodzaju „farmaceuci" wydają często nawet złożone środki lecznicze.

Nadprodukcja nowych sił fachowych, wkraczanie drogerji w zakres pracy aptecznej, zatrudnianie sił niefachowych w aptekach, wprowadzanie punktów rozdzelczych w Kasach Chorych powoduje pauperyzację zawodu, bezrobocie i naszą przyszłość stawia pod wielkim znakiem zapytania.

Zastanowiwszy się nad wyżej powiedzianem musimy przyjść do wniosku, iż stan obecny nie może być już dłużej tolerowany, musimy niezwłocznie przystąpić do ratowania naszych zagrożonych placówek pracy zawodowej. Do walki o lep-

sze jutro polskiej farmacji stanąć muszą zgodnie wszystkie odłamy zawodu bez różnicy ich położenia socjalnego. Tylko silne wspólne uderzenie na alarm, że tu nie chodzi tylko o utrzymanie przywilejów pewnej kategorji obywateli, ale idze nam o należytą pieczę nad najwyższym skarbem człowieka — nad jego zdrowiem. Musimy uświadomić społeczeństwo i zwrócić uwagę sfer miarodajnych, że rola farmaceuty jest ważną w kraju nietylko w dziedzinie niesienia pomocy cierpiącej ludzkości.

Apteki rozsiane po całym terenie Rzeczypospolitej (szczególnie na Kresach) są ogniskami, skąd promieniuje polska kultura. Dobrze przygotowani do obrony przeciwgazowej farmaceuci zatrudnieni we wszystkich zakątkach kraju, w najmniejszych osiedlach, w razie ataku nieprzyjaciół, mogą jako instruktorzy odegrać pierwszorzędną rolę w obronie Ojczyzny. Jako chemicy, podczas wojny mogą ułatwiać zadania armji, przeprowadzając analizy wody do picia, tak często zatruwanej przez wrogów, analizy produktów spożywczych w razie ataków gazowych, powietrza lub ziemi. Przy dzisiejszym wysokim poziomie studjów zakres pracy farmaceutów może być bardzo szeroki.

Aby jednak wspólne wystąpienia całego zawodu w obronie swych słusznych praw były skoordynowane, aby praca wspólna doprowadziła do zamierzonego celu, aby nie wypadło wracać z połowy drogi, należy wewnątrz samego zawodu wytworzyć atmosferę wzajemnego zaufania, usunąć te wszystkie przeszkody, jakie dzielą poszczególne odłamy farmacji. Najważniejszą taką dziś przeszkodą do wytworzenia jednolitego frontu zawodowego jest nieuregulowana dotychczas kwestja płac.

We wszystkich niemal zawodach stosunki służbowe wypływające z najmu o pracę są regulowane umowami zbiorowemi. Tak było dawniej u nas, tak jest i obecnie w wielu okręgach. Głównie Warszawa ma jakieś dziwne zastrzeżenia do tej formy ustalającej wzajemny stosunek pracodawcy do pracownika. Miejmy nadzieję, że troska o ogólne dobro weźmie górę nad pokutującemi jeszcze przesądami i dzięki usunięciu wewnętrznych tarć, czy przez zawarcie ogólnej umowy zbiorowej, czy też przez stworzenie Kas Płac, przystąpimy do żmudnej i systematycznej pracy dla własnego dobra i ku pożytkowi polskiej farmacji.

Edmund Szyszko.

Główne zagadnienia polskiej farmacji praktycznej.

Dnia 29 listopada b. r. odbyło się pod przewodnictwem *Prof. Dr. Tadeusza Estreichera,* Dyr. Studjum Farm. U. J., posiedzenie „Towarzystwa Popierania Nauk Farmaceutycznych" w Krakowie, na którym wygłosił odczyt *Prof. Dr. M. Gatty Kostyal* na temat: „Główne zagadnienia polskiej farmacji praktycznej".

W posiedzeniu wzięli udział, obok licznie zgromadzonych członków T-wa i młodzieży akademickiej, także delegaci Uniw. Kół Farm. z Warszawy i Poznania, powitani w serdecznych słowach przez Prof. Estreichera.

Wrażenia z Holandji.

Wśród licznych i dość częstych kongresów międzynarodowych wyróżniają się kongresy medycyny i farmacji wojskowej.

Zjazdy międzynarodowe mają nietylko wielkie znaczenie naukowe, polityczne lub ekonomiczne dla narodów, przynoszą one również wiele korzyści poszczególnym uczestnikom, rozszerzając ich intellekt, horyzont myślenia, umożliwiając im szybkie i racjonalne zdobycie nowszych form życia, zastosowanych czy to do ostatnich wymagań postępu i nauki, czy też w powszechnej walce o byt.

Będąc uczestnikiem 6 Międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji Wojskowej w Hadze, miałem możność zwiedzenia Holandji. To też uważam za stosowne podzielić się z Kolegami wrażeniami, spostrzeżeniami z pobytu mego tam w ciągu paru tygodni.

Na parę godzin przed odejściem pociągu, mając wszelkie formalności związane z wyjazdem załatwione, przejrzałem przewodnik po Holandji, mapę Europy, parę roczników Wiadomości Farmaceutycznych, Journal Chemie et Pharmacie oraz program Kongresu. W ciągu 2 godzin zebrałem bardzo ciekawy i wszechstronny materjał. Opisy o tulipanach, portach miast, wiatrakach, zielonych przestrzeniach, kanałach, kolonjach, o najważniejszym hymnie celowej pracy jaką mógł objąć umysł ludzki — to o terytorjalnym podboju, który nie był zbudowany na krzywdzie ludzkiej, o pałacu pokoju w Hadze, o zjeździe międzynarodowym Federacji farmaceutycznej, w którym brali udział PP. Koskowski, Gessner, Herod, o prof. von Italie, o aptekach holenderskich, wykształceniu farmaceutów, przemyśle farmaceutycznym oraz o kierunku podróży via Berlin.

Korzystając z 3-ch godzinnego postoju w Berlinie, wyszedłem na miasto wraz z Kol. L., w celu zakupienia owoców (jabłko 15 gr., banan 20 gr., pomarańcze 30 gr.) oraz oryginalnej soli karlsbadzkiej. Zastój, przygnębienie, brak tego swoistego ruchu z przyczyny obecnego kryzysu są objawem powszechnie znanym. W aptece uprzejmy Kolega, Niemiec, podał żądane pudełko soli. Na uwagę, że żądano sól oryginalną czeską — uprzejmy Kolega dowodził, że podana sól jest lepszą, bowiem wytworzoną jest w niemieckiej krajowej wytwórni, wyłożył cały asortyment soli karlsbadzkich w postaci tabletek, kryształów o różnej wielkości i różnych dozach, przypuszczając, że może formą leku zmusi klijenta do zaniechania żądania produktu pochodzenia zagranicznego (czeskiego). Po 15 minutowym wysiłku, widząc stanowczość klijenta — podał żądaną czeską sól. Żegnając się z kolegą Niemcem, zrobiłem uwagę, że jest dobrym obywatelem swego kraju. Oto przykład dobrego obywatela farmaceuty, zdającego sobie sprawę z każdej swej czynności.

Od granicy holenderskiej krajobraz ulega znacznej zmianie. Położenie nizinne, roślinność uboga, dużo łąk i pastwisk, na których widoczne duże stada pięknie utrzymanego bydła. Domy drobne z czerwonobrunatnej cegły, jednopiętrowe z facjatkami, o wysokich spadzistych dachach i szczytach, obramowanych białą listwą i oknami obramowanymi barwą ciemno zieloną. Niektóre domy kryte impregnowaną słomą

Zebrani wysłuchali z wielką uwagą wywodów Prof. Kostyala.

Prelegent stwierdza, że zadaniem farmacji praktycznej jest dostarczanie społeczeństwu potrzebnych mu środków leczniczych. Ponieważ apteki były dawniej i są obecnie nadal centralnymi komórkami farmacji praktycznej, dlatego wymienione zadanie dotyczy wyłącznie zawodu aptekarskiego. Zadanie to, z punktu widzenia społecznego niezmiernie ważne i odpowiedzialne, od szeregu wieków wyróżniało zawód aptekarski z pośród innych zawodów i było powodem, że wszystkie cywilizowane narody nakładały na ten zawód duże obowiązki, ale również obdarzyły go znacznemi przywilejami i troskliwie się nim opiekowały.

W Rzeczypospolitej Polskiej obserwujemy stopniowy upadek zawodu aptekarskiego. Apteki polskie z nielicznemi wyjątkami przeistaczają się szybko z instytucyj wytwórczych w przedsiębiorstwa handlowe. Czynności naszych aptek polegają głównie na sprzedaży leków gotowych i to przeważnie zagranicznego pochodzenia. Ten stan należy przypisać przedewszystkiem temu, że społeczne znaczenie zawodu aptekarskiego w Polsce nie jest dostatecznie oceniane przez sfery rządowe, zawód sam nie jest otoczony należytą opieką. Niedostateczność opieki nad zawodem aptekarskim wyraża się w pierwszym rzędzie brakiem jednolitej nowoczesnej ustawy aptekarskiej, dającej temu zawodowi racjonalne podstawy dla celowego rozwoju.

Z ustawą łączy się ściśle sprawa wydania polskiej farmakopei. Posługiwanie się nadal przestarzałymi wydaniami farmakopei państw zaborczych nie jest dla polskiej farmacji ani pochlebne, ani celowe.

Tolerowane przez władze przyjmowanie w dalszym ciągu na praktykę do aptek przed studjami uniwersyteckiemi i kreowanie w ten sposób pracowników, nie posiadających żadnego teoretycznego przygotowania, jest dla zawodu aptekarskiego wielce szkodliwe.

Przyrządzanie leków, ich przechowywanie i wydawanie oraz badanie specyfików jest umiejętnością, która musi być oparta na ścisłych podstawach wiedzy przyrodniczej. Nawet przyrządzenie pozornie bardzo prostego leku wymaga pewnego zasobu wiadomości i musi być powierzane ludziom o odpowiednich kwalifikacjach, inaczej lek nieodpowiednio przyrządzony może być bezwartościowy lub wręcz szkodliwy.

Te nieuporządkowane, chaotyczne stosunki, jakie panują w zawodzie aptekarskim w Polsce, są głównym powodem stopniowego upadku tego zawodu. Główną cechą tego upadku jest coraz bardziej wzrastająca ilość dopuszczonych do obrotu gotowych leków, przeważnie zagranicznego pochodzenia. Temu rozrostowi wymienionych leków sprzyja zarówno bierność zawodu aptekarskiego, jak i uległość lekarzy i sfer rządowych. Mimo, że obowiązujące rozporządzenie Min. S. W. dokładnie ustala warunki, jakim odpowiadać powinien każdy specyfik, aby mógł być dopuszczony do obrotu handlowego, to jednak z niewiadomych powodów rejestruje się wiele takich specyfików, które tym warunkom najzupełniej nie odpowiadają. Jako przykłady podaje prelegent specyfiki: Natibain Na-

---

niepalną. Szosy przeważnie asfaltowe. W czasie swego pobytu w Holandji zwróciło mą uwagę kilka rzeczy nigdzie nie spotykanych. Wśród ruchu prawie całkowicie motorowego rozpowszechniony jest ruch rowerowy. W celu zobrazowania tego ruchu przytoczę drobny szczegół. Na jednej z ulic Hagi w ciągu jednej minuty naliczyłem 57 osób przejeżdżających na rowerach. Jeżdżą wszyscy — dzieci i starzy, jeżdżą parami lub trójkami. W święta ku morzu nadciągają całe towarzystwa złożone z kilkunastu lub więcej osób, wśród których wyróżniają się tatusie i mamusie, wiozący swe najukochańsze dziatki w koszykach po jednym lub dwoje (z przodu i z tyłu). Na bogactwo i kulturę Holandji wskazuje również brak żebraków, chłopców sprzedających gazety, podobno, że i kradzieże są rzadkością. Powiadają, że Holender, jeżeli znajdzie pieniądz, to nie podniesie, bowiem nie jest to jego własnością. Jedna z pań przez roztargnienie pozostawiła w tramwaju aparat fotograficzny. Na przystanku tramwajowym uprzejmy Holender, słysząc rozpacz cudzoziemki, objaśnia: „proszę zadzwonić do biura tramwajowego i podać swój adres, a jutro przed południem dostarczą aparat z pewnością do domu".

W Hadze miałem możność zapoznania się z apteką D-ra Blomberga, która zalicza się do większych aptek i pozostaje w rodzinie z pradziadów. W aptece zastałem około 10 pracownic, zatrudnionych przy dużym stole przygotowaniem recept, obstalunków dla szpitali, fasunków etc. Podając wizytówkę jednej z pracownic prosiłem o zameldowanie, nadmieniając, że Dr. B., jest telefonicznie powiadomiony o mej wizycie. W międzyczasie dowiedziałem się od uprzejmej holenderki, że koleżanki są to siły techniczne bez praw zawodowych w rodzaju pomocnic aptekarskich. Po uzyskaniu matury z łaciną, obowiązuje 2-letnia praktyka w aptece, a następnie po złożeniu egzaminu przed specjalną komisją farmaceutyczną otrzymuje się stopień „apatheck-assistent". Asystenci mogą pracować w aptekach i wykonywać wszelkie czynności pod kierownictwem dyplomowanego farmaceuty. Płaca miesięczna 60 — 300 florenów (1 floren — 3 zł. 35 gr.). Po trzech latach pracy w aptece asystentka otrzymuje około 100 fl. Płaca jest indywidualną. Związku zawodowego nie mają, i to ich nie interesuje. Praca obowiązuje — 8 godzin dziennie z przerwami obiadowemi. Apteki otwarte od 8-ej rano do 8-ej wieczorem. W święta nieliczne apteki otwarte (dyżury). Personel techniczny pracuje grupami: I grupa od 8-ej do 12-ej i od 2-ej pp. do 6-ej wieczorem. II grupa od 10-ej rano do 2-ej pp. i od 4-ej do 8-ej wieczorem. Aptek w Holandji jest około 800. W Hadze jest około 80, częstsze są drogerje w stosunku 3 — 4 na 1 aptekę. Drogerje mają bardzo ograniczoną sprzedaż artykułów związanych z lecznictwem. Nadzór nad aptekami sprawują inspektorzy farmaceutyczni. Apteki otwiera się lub przenosi systemem meldunkowym, jak to ma miejsce w państwach o wysokiej kulturze i cywilizacji. Naogół aptek jest mało, bowiem na 7-miljonową ludność przypada zaledwie około 800.

Farmacja holenderska jest naprawdę wolnym zawodem. Oprócz aptek normalnych, Holandja posiada kilka aptek Kas Chorych i wojskowych, które są zaopatrywane częściowo przez apteki prywatne.

Oto nadszedł p. Dr. Blomberg, po wymienieniu

tivell, Togal, Original i Darmol, omawia ich skład, postać i przeznaczenie.

Takich i tym podobnych zagranicznych specyfików spotyka się w Polsce setki. O wartości ich najlepiej świadczy to, że jak szybko się zjawiają, tak szybko znikają z lecznictwa bez echa. Ale również znikają z Polski setki tysięcy czy miljony złotych, które za te często bardzo niezwykłe reklamowane „preparaty" wpędzamy do kieszeni zagranicznych producentów.

Prelegent podaje szereg środków zaradczych, mogących ograniczyć zalew aptek lekami gotowemi, oraz wnosi o wystosowanie w tej sprawie przedstawienia do Min. S. W., Min. Przemysłu i Handlu i Min. Skarbu.

W powyżej przedstawionych warunkach zawód aptekarski nie może rozwijać się normalnie, przeciwnie musi szybko upadać. W tym stanie rzeczy winny wszystkie sfery farmacji praktycznej i naukowej przystąpić z całą energją do obrony zagrożonych podstaw bytu zawodu aptekarskiego.

Po odczycie wywiązała się nader ożywiona dyskusja, w której głos zabierali przedstawiciele farmacji naukowej oraz przedstawiciele wszystkich odłamów farmacji praktycznej.

Na wniosek aptekarza Fränkla (województwo Śląskie) uchwalono powołać komisję, któraby zajęła się wykonaniem postulatów wysuniętych w odczycie i w dyskusji.

W sprawie lekospisu Kas Chorych.

Lekospisy poszczególnych Kas Chorych w Rzeczypospolitej Polskiej różniły się zasadniczo między sobą doborem leków. To też słusznie Ogólno-Państwowy Związek Kas Chorych w Polsce zajął się unormowaniem leków dla ubezpieczonych, powierzając tę wielkiej wagi sprawę specjalnej komisji lekarskiej. Każda nauka, każda gałąź wiedzy podlega zmianom ewolucyjnym, a więc i lekospisy Kas Chorych, w zasadzie oparte na podstawach naukowych z dziedzin lekarskiej, farmaceutycznej i chemicznej, winny ulegać również zmianom ewolucyjnym. Zmiany te uzależnione są od rozwoju i postępu nauk, od panujących prądów politycznych lub ekonomicznych, wreszcie od ogólnych warunków krajowych.

Doniosłość spisu leków Kas Chorych dobrze zrozumieli nasi sąsiedzi z zachodu. Do tej odpowiedzialnej pracy został powołany najszerszy ogół fachowo wykształconych ludzi: lekarze, farmaceuci, chemicy. Oni to mieli za zadanie wysunąć wnioski najbardziej odpowiadające warunkom chwili, uwzględniając tylko leki pochodzenia rodzimego, z wyjątkiem nielicznych surowców zagranicznych.

Tak rozumowali nasi sąsiedzi z zachodu. Polska, jako państwo wysoce tolerancyjne, teoretycznie zrozumiała konieczność uwzględnienia w najszerszym zakresie preparatów krajowych, gdy jednak sprawa przeszła na tory realne, okazało się, iż lekospis Kas Chorych obfituje w maximum preparatów zagranicznych, a minimum krajowych.

---

swych nazwisk, zapytałem w jakim języku będzie łatwiejsze porozumienie się. — „W jakim Panu dogodniej, — francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, holenderskim" — brzmiała odpowiedź. Zauważyłem niejednokrotnie, że inteligentni holendrzy władają kilkoma językami a zwłaszcza angielskim, francuskim i niemieckim. Dowiedziawszy się o celu mego przybycia, Dr. Blomberg oznajmił mi, że chętnie służy wszelkiemi informacjami, dotyczącemi ustroju aptekarskiego w Holandji, organizacyj zawodowych, Kasy Chorych oraz pracy w aptekach.

Z wielkiem zainteresowaniem i zadowoleniem Dr. B., słuchał moich wyjaśnień, dotyczących wykształcenia farmaceutów polskich, ofiarności aptekarstwa polskiego, apteki wzorowej, lecz z kolei poruszyłem sprawę koncesyj aptek, taksy aptekarskiej urzędowej, kasy chorych, przymusowych ubezpieczeń, pracy świątecznej, Dr. B. z pewnym zdziwieniem i niezadowoleniem oznajmił mi, że w Polsce niema wolności, wyrażając podziw, do jakiego stopnia można ujarzmić znaczny odłam społeczeństwa, jakim jest aptekarstwo polskie. Apteka Dr. B., obejmuje kilkadziesiąt ubikacji mniejszych lub większych, stosownie do miejscowych wymagań. A więc — apteka, materjalnie, składy surowców, szklarnie, pracownie farmaceutyczne, pracownia chemiczna (analityczna), pracownia biologiczna, bakterjologiczna, pokój wagowy, pracownia insuliny, płynów injekcyjnych, organopreparatów, zwierzyńce laboratoryjne, chłodnie, lokal do mycia naczyń, pakowania i wiele innych. W potocznej rozmowie dowiedziałem się, że Dr. Blomberg interesuje się sprawą organopreparatów.

Z pośród wielu preparatów z tej grupy: insulina i tarczyca produkowane w aptece D-ra Blomberga znane są ze swej dobroci nietylko w Holandji, lecz i zagranicą. Zwłaszcza tarczyca „Gland. Thyreoid. sicc. pulv." zasługuje na szczególną uwagę, dzięki wysokiej procentowości jodu. To też aptekarze angielscy ubiegają się o ten preparat, zaś każda ilość wyprodukowana chętnie jest nabywaną przez przemysł farmaceutyczny angielski. Jak zaznaczył Dr. Blomberg, zawartość jodu w gruczole tarczycowym jest uzależnioną nie tyle od pory roku, jak od pokarmu. Dzięki wieloletniej praktyce i należytej obserwacji, stwierdzono, że gruczoły, pochodzące od zwierząt z północno-zachodniej Holandji, zawierają około 0,4% jodu, w południowo-zachodniej części kraju około 0,3%, zaś we wschodniej — 0,2%. Te duże różnice zawartości jodu w gruczole tarczycowym tłómaczą się odżywianiem zwierząt zieloną paszą, zawierającą znaczną ilość halofitów, obfitujących w jod. O ile ujemne wrażenie zrobiła na mnie obecność w aptece sił technicznych, o tyle dodatnie wrażenie wyniosłem z poszczególnych pracowni aptecznych. Zrozumiałem organizację apteki holenderskiej, która rozumuje, że na zmieszanie i podanie klijentowi leku lub specyfiku, nie potrzeba kończyć uniwersytetu. W poszczególnych pracowniach na tyłach apteki zastałem dyplomowanych farmaceutów, zajętych badaniami bakterjologicznemi, fizjologicznemi, chemicznemi oraz produkcją insuliny i inych preparatów chemicznych.

Program kongresu obejmował wycieczkę do malowniczych okolic Holandji oraz do firmy Organon — wytwórni organopreparatów w Oss. Dyrekcja firmy

Lekospis Kas Chorych opracowała komisja lekarska, nie powołując rzeczoznawców w osobach *pp. prof. Koskowskiego, prof. Muszyńskiego, mag. Gessnera, d-ra Klawego, d-ra Otolskiego,* lub wogóle tych, którzyby w tej sprawie mogli udzielić cennych rad i opinij.

Lekospis Kas Chorych jest opracowany przez Centralną Komisję Lekarską w składzie: przewodniczący — *prof. W Orłowski,* członkowie: *prof. A Czyżewicz, prof. J. Modrakowski, prof. K. Orzechowski, doc. St. Kapuściński, doc. H. Trenkner, doc. H. Kłuszyński, mgr. Z. Jankiewicz.*

Chylę czoło przed autorytetem nauki polskiej, który oparł się nie na osobistych poglądach, lecz na orzeczeniu poszczególnych towarzystw lekarskich, naukowych. Tak ujęta sprawa spisu leków dla Kas Chorych nie powinna podlegać żądnej dyskusji. A jednak przez uwzględnienie w lekospisie dużej ilości preparatów pochodzenia zagranicznego sprawa ta przyjęła obrót niebezpieczny, grożąc interesom Kas Chorych i ubezpieczonych, rujnując rodzimy przemysł farmaceutyczny, a tem samem podrywając byt rodzin robotników i fachowców polskich.

W dobie obecnej cała machina państwa ma jedną wytyczną linję działania, jeden zbiorowy wysiłek, zmierzający do złagodzenia kryzysu ekonomicznego, jaki przeżywamy. Ogół polski zrozumiał, że zagadnienia przemysłu krajowego stanowią podstawę życia państwowego i wpływają na kształtowanie się nietylko państwa, lecz i warunków bytu poszczególnych rodzin.

Zagadnienie przemysłu chemiczno - farmaceutycznego z każdym dniem szersze budzi zainteresowanie. To też zaopatrywanie w leki instytucyj wojskowych i komunalnych, instytucyj Kas Chorych powinno być oparte tylko na krajowym przemyśle chemiczno - farmaceutycznych, aby w ten sposób przyczynić się do skutecznej walki z ekonomicznym kryzysem w kraju. W dobie obecnej tysiące robotników i setki farmaceutów, chemików i lekarzy, zatrudnionych dotychczas w przemyśle farmaceutycznym i aptekach, powiększyło grono bezroboczych. Z całego kraju donoszą o znacznych redukcjach w przemyśle farmaceutycznym i aptekach. Szukając przyczyny tej bolącej sprawy, znajdujemy odpowiedź w lekospisie Ogólno-Państwowego Związku Kas Chorych.

Kasy Chorych były odbiorcami około 50% całkowitej produkcji krajowej. Pominięcie krajowych leków w lekospisie podrywa podstawy materjalne przedsiębiorstw, zmuszając je do redukowania produkcji, a zatem i personelu robotniczego i urzędniczego. Jako dowód rzeczowy należy przytoczyć fakt, że jedna z najpoważniejszych wytwórni w Polsce dotychczas uiszczała na rzecz Kasy Chorych 4.000 zł. miesięcznie z tytułu składek za pracowników firmy. W najbliższym czasie, na skutek przeprowadzonych redukcji personelu, suma ta spadnie do 1.000 zł. miesięcznie! To samo dotyczy innych firm, jak Klawe, Spiess, Gąsecki, Barcikowski, Karpiński i wielu innych.

Jak wielką jest konsumcja leków zagranicznych, dowodzi poniżej przytoczony „Orjentacyjny wyciąg z wykazów środków leczniczych i materjałów opatrunkowych, niezbędnych dla zaopatrzenia składnicy aptecznej Kasy Chorych w Warszawie na rok 1931":

Organon spotkała uczestników wycieczki wieczorem w Nimègue n/R., i gościnnie podejmowała w salonach l'hotel „Orange". Nazajutrz rankiem uczestnicy wycieczki udali się do miasteczka Oss, odległego o kilkadziesiąt kilometrów od Nimègue. W firmie Organon kierownik zakładu zaznajomił obecnych z historją firmy oraz produkcją. Wytwórnia mieści się przy bekoniarni, która dostarcza surowców do produkcji. Budynek niewielki, piętrowy, współczesny. Parter zaopatrzony w ciężką aparaturę, jak: pompy ssące, suszarnie próżniowe, aparaty destylacyjne próżniowe oraz cały szereg innych przyrządów niezbędnych do produkcji. Piętro obejmuje pracownie naukowe: chemiczna, fizjologiczna, bakterjologiczna, farmaceutyczna, związane częściowo z produkcją, a głównie z kontrolą i standaryzacją gotowych preparatów. Zaimponowało mi urządzenie chłodni, w której przerabiano przejściowe produkty insuliny. Praca kilku robotników odbywała się przy niskiej temperaturze poniżej zera. Pomimo dnia upalnego robotnicy w kożuchach, butach wojłokowych, rękawicach i czapkach futrzanych byli zajęci przy rozdrabnianiu trzustki, ekstrakcji alkoholowej, prasowaniu, sączeniu wyciągów oraz podawaniu gotowych wyciągów przez połączenie rurowe do aparatów próżniowych destylacyjnych, ulokowanych za ścianą, która izolowała chłodnię od dalszych ubikacyj wytwórni. Aparatura pochodzenia niemieckiego i amerykańskiego świadczyła o wzorowej instalacji wytwórni. W dalszych działach o charakterze farmaceutycznym wyczuwały się pewne niedociągnięcia w organizacji pracy, jak również wyczuwał się brak tego ducha farmaceutycznego, który potrafiłby wyzyskać miejsce, aparaturę, energję i siłę roboczą, obniżyć koszta produkcji, zwiększyć zdolność konkurencyjną — słowem te najważniejsze czynniki w przemyśle farmaceutycznym. Wprawdzie wytwórnia jest zastosowaną do warunków miejscowych o bardzo ograniczonej ilości preparatów. Poza insuliną, produkcja obejmuje preparaty jajnikowe, tarczycowe, jądrowe, żołądkowe oraz witasterynowe, otrzymuwane z wątroby zwierzęcej przez frakcyjną ekstrakcję organicznemi rozpuszczalnikami. Naświetlanie vitasteryn proste, bardzo pomysłowo urządzone, nie wymagające tych kosztownych i skomplikowanych urządzeń. W czasie zwiedzania fabryki chętnie udzielano wszelkich wyjaśnień, demonstrowano standaryzacje preparatów jądrowych na kogutach, standaryzację oestryny na myszkach, insuliny na królikach i t. p.

O sumiennej i żmudnej pracy oraz o dobroci preparatów świadczy również znaczny zwierzyniec w podwórzu fabrycznym, obejmujący setki białych kogutów jednej rasy, następnie króliki, świnki, szczury i myszki białe, używane do standaryzacji oestriny. Znając podobne wytwórnie francuskie, angielskie, przychodzę do wniosku, że wytwórnia Organon zalicza się do przedniejszych w Europie, a jednocześnie dumny jestem, że produkcja organopreparatów polskich stoi na bardzo wysokim poziomie naukowym i niczem nie ustępuje zagranicznym.

Naogół Holandja, ten miły i mały zakątek Starej Europy, ojczyzna wielkich myślicieli, kolebka twórczości Rembrandta, kraj o kulturze wiekowej, a mimo to zawsze młodej i odradzającej się, ma dla cudzoziemca wiele uroku.

Jan Fabicki.

ORJENTACYJNY WYCIĄG *)

z wykazów środków leczniczych i materjałów opatrunkowych, niezbędnych dla zaopatrzenia Składnicy Apt. Kasy Chorych m. Warszawy na r. 1931, ogłoszonych na przetargi publiczne.

Liczba p.	Nazwa preparatu	Ilość zapotrzebowania	Kosztorys wg. cennika hurtowego zł. gr.	Wg. czyjego cennika oznaczono cenę	Uwagi
1	Bromural Knoll tabl.	40.000 tabl.	6.400.—	*Spiess*: 1 rurka à 20 tbl. zł. 3.20	Wszystkie środki wyszczególnione znajdują zastępcze preparaty krajowe.
	in subst.	20 kg.	9.700.—	*Spiess:* 1 kg. 4.85	
2	Insulina agiel.	2.500 fl.	21.450.—	*Sair:* zł 10.10-15%	
3	Asthmolysin Kade	12.500 amp.	10.875.—	*Spiess:* 10 amp. 8.70	
4	Phytin liquid.	25.000 fl.	53.750.—	„ 1 fl. zł. 2.15	
	liquid.	65 kg.	5.460.—	„ 1 kg. „ 84.—	
	kaps.	85.000 pud.	331.500.—	„ 1 pud. „ 3.90	
	in subst.	100 kg.	28.000.—	„ 1 kg. „ 280.—	
	cum ferro	60.000 pud.	234.000.—	„ 1 pud. „ 3.90	
5	Ovaria tabl. P. D.	50.000 tabl.	10.000.—	1 fl. 25 tbl. zł. 5.—	
6	Ovaria Richter	10.000 rur	54.000.—	*Richter:* N. 10, 1 fl 40 tbl. Fr. 3. zł. 5.40	
7	Glandofolin Richter inj.	12.000 pud.	163.000.—	*Richter*: 1 pud. 6 amp. Fr. 8. zł. 13.60	
	tabl.	200 rur	3.500.—	1 rur. 10 tbl. Fr. 10.50. zł. 17.55	
8	Glanduovin Richter	650 pud.	9.280.—	*Richt.* 1 pd. 6 amp. zł. 14.28, 1 cc. 1,2. św. rucz.	
9	Corpus Luteum R. tabl.	10.000 tbl.	1.350.—	*Richter:* 40 tbl. 1 fl. Fr. 3. zł. 5.40	
10	Tetragland P. D.	3.000 rur	15.000.—	fl. 25 tbl. zł. 5	
11	Hormogland Richt.	900 rur		*Richt.* 2.25, 25 tbl. zł. 3.85	
12	Suprarenin Meist. Luc.	40 kg.	7.600.—	*Spiess:* 25,0 zł. 4.75	

Niezrozumiałem wydaje się, czemu zamówienia Kasy Chorych m. Warszawy obejmują insulinę angielską, a nie holenderską lub amerykańską? Czy standaryzacja polskiej insuliny Państwowego Zakładu Higjeny nie wzbudza zaufania? Czy nazwiska powag takich, jak: Celarek, Szulc, Hirszfeld, Sierakowski, Dominikiewicz — są mało autoratatywne? Jaka jest wobec tego rola wzorca insuliny P. Z. H., który jest jedynym probierzem dobroci preparatu? Wszak ta angielska insulina otrzymuje prawo obrotu w Polsce po uprzedniem zbadaniu i orzeczeniu tegoż P. Z. H.!

Czy *Bromisol* Karpińskiego jest gorszy od „Bromuralu" Knolla? Czy *Phosphit* Spiessa, *Phytonal* Karpińskiego, tak chlubnie utrwalone w nauce polskiej, dzięki długoletnim badaniom na klinikach uniwersyteckich, są gorsze od „Phytiny" z Bazylei?

Czemu setki tysięcy złotych, ciężko wypracowane przez ubezpieczonych i pobrane przez Warszawską Kasę Chorych powędrowały zagranicę?

Czemu tysiące litrów spirytusu, potrzebne do produkcji fosfitu lub fytonalu, nie były wykorzystane i zakupione w Polsce?

Czy gruczoły wewnątrz-wydzielnicze polskich krów, świń i baranów są lepsze, gdy są przerobione w firmie Richter, a nie w firmie Klawe lub Spiess?

Czy zabrakowane przez przemysł polski świeże gruczoły zwierzęce, ułożone w beczkach z dodaniem konserwujących środków i wysłane zagranicę, stanowią lepszy wyjściowy surowiec dla organopreparatów?

*) Faktyczne ceny i opakowania dla Kas Chorych są indywidualne i autorowi nieznane.

Znając wytwórnie organopreparatów francuskie, angielskie, holenderskie i polskie, upewniam Szanownych Czytelników, że pracownia organopreparatów oraz organizacja produkcji w firmie Klawe przynosi zaszczyt nietylko firmie Klawe, lecz całej Polsce.

Czy tabletki „Ovarian substance" solidnej i poważnej, o światowej sławie, jednak konserwatywnej, firmy Parke - Davis, nie kompromitują lekarzy i aptekarzy Kasy Chorych m. Warszawy, z powodu minimalnej ilości substancji czynnej w każdej tabletce?

Czy minimalna ilość (0,065 = 0,4) tej substancji świeżego jajnika, tego „mięsa na kotlety", jak to określają laicy i profani organopreparatów, da należyty efekt leczniczy?

Czy to możliwe, aby Komisja Specyfikowa i Departament Sanitarny M. S. Wewn. udzielił na takie dawki Nr. 900 rejestru państwowego?

Czem są gorsze tabletki „Ovaria" firmy Klawe lub Spiess, zawierające 0,25 g. suchego gruczołu jajnikowego, co odpowiada 1,25 g. świeżego jajnika?

Organopreparaty firmy Klawe mają chlubną przeszłość, bowiem poważna ich część była przedmiotem prac klinicznych i eksperymentalnych. Na tych preparatach profesorowie i docenci uniwersytetów polskich budowali swój dorobek naukowy.

Czy można uznać organopreparaty krajowe za gorsze od zagranicznych?

Czy nasi profesorowie, docenci, asystenci uniwersytetów, czuwający nad produkcją organopreparatów krajowych, nie są dotknięci w swej powadze naukowej?

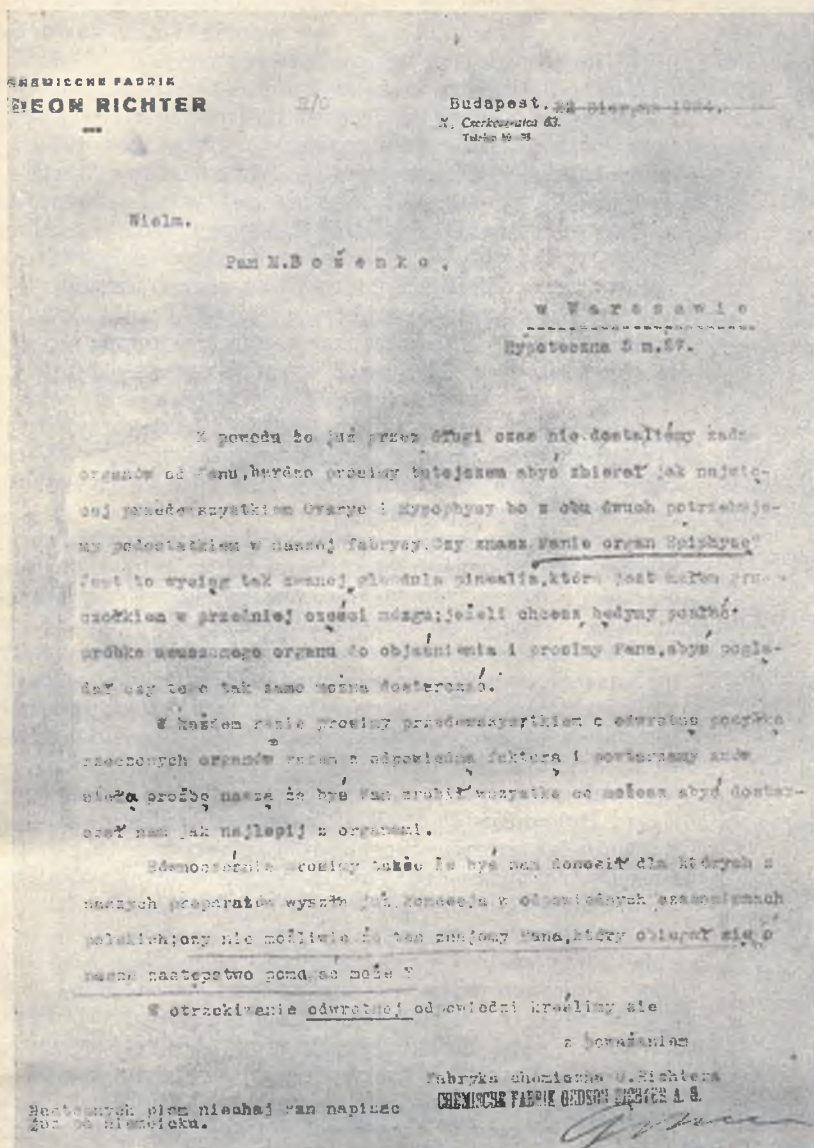
Z chwilą, gdy dla organopreparatu zdobyto odpowiedni „test", wówczas o dobroci preparatu i jego wartości fizjologicznej decyduje wzorzec. O ile organopreparat odpowiada wzorcowi, z oznaczeniem daty ważności, jego wartość należy przyjąć bezkrytycznie.

A jak należy rozumieć sprawę zakupu przez Kasę Chorych preparatów salicylowych z dumpingu

sowieckiego? Czy dlatego, aby zniszczyć doniosłej wagi dla kraju poczynania firmy „Motor”, która z wielkim wysiłkiem i nakładem kapitału oraz pracy opanowała produkcję tych preparatów? Wszak wojskowe zaopatrywanie sanitarne unika preparatów zagranicznych, a zaopatruje się w krajowe leki! Czy żołnierz polski jest gorszy od ubezpieczonego w Kasie Chorych? Wszak Wojskowe Składnica Sanitarna w niektórych wypadkach na przetargach odrzuca tańsze leki zagranicznego pochodzenia, a nabywa nieco droższe krajowe! Czy Wojskowa Składnica Sanitarna nie powinna być wzorem dla Warsz. Kasy Chorych pod względem zaopatrywania w leki? Wszak preparaty salicylowe firmy „Motor” są chlubą całego zawodu farmaceutycznego, bowiem jest to jedyna wytwórnia polska, która uniezależniła pod tym względem kraj od produkcji zagranicznej.

Polska jest zbyt tolerancyjną i kurtuazyjną wobec zagranicy, aby mogła wyzbyć się, na wzór Francji, Anglji, Niemiec, leków pochodzenia zagranicznego.

Lechita.



CHEMISCHE FABRIK
GEDEON RICHTER

Budapest, [illegible]
X. Czerkesz-utca 63.
Telefon [illegible]

Wielm.

Pan M. B o ż e n k o,

w W a r s z a w i e
Hypoteczna 5 m. 27.

Z powodu że już przez długi czas nie dostaliśmy żadn[illegible] organów od Panu, bardzo prosimy tutejszem abyś zbierał jak najwięcej przedewszystkiem Ovarye i Hypophysy bo z obu dwuch potrzebujemy podostatkiem w naszej fabryce. Czy znasz Panie organ „Epiphyse” jest to wyciąg tak zwanej glandula pinealis, która jest małem [illegible] w przedniej części mózga; jeżeli chcesz będymy posłać próbke uważanego organu do objaśnienia i prosimy Pana, abyś poglądał czy to [illegible] tak samo można dostarczyć.

W każdem razie prosimy przedewszystkiem o odwrotną posyłkę rzeczonych organów [illegible] z odpowiednią fakturą i powtarzamy [illegible] prośbę naszą że byś Pan zrobił wszystko co możesz abyś dostarczył nam jak najlepiej z organami.

Równocześnie prosimy także że byś nam donosił dla których z naszych preparatów wyszła już koncesja w odpowiednych [illegible] polskich; czy nie możliwie że ten znajomy Pana, który obiegał się o nasze zastępstwo [illegible] może ?

W oczekiwaniu odwrotnej odpowiedzi kreślimy się
z poważaniem

Fabryka chemiczna G. Richtera
CHEMISCHE FABRIK GEDEON RICHTER A. G.
[illegible]

Następnych pism niechaj Pan napisze [illegible] po niemiecku.

Zamówienie oryginalne z Budapesztu na surowiec polski.

Ruch związkowy.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

W dniu 12.XII 1931 r. odbyło się walne zebranie członków Oddziału Warszawskiego.

Przewodniczył kol. *R. Stocki,* protokółował kol. *E. Konopski.*

Na porządku dziennym:

I. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.

II. Sprawozdanie Zarządu:

1) Ogólne.
2) Umowa z P. P. T. F.
3) Sprawa pracowników aptek K. Ch.
4) Sprawozdanie skarbowe.
5) Sprawa bezrobocia.

III. Wolne wnioski.

Odczytany protokół walnego zebrania został w całości przyjęty.

Kol. *Hirschhauer* wygłosił następujące sprawozdanie Zarządu:

Działalność Zarządu w okresie sprawozdawczym jest ściśle związana, podobnie jak innych organizacyj, z kryzysem gospodarczym na całym świecie wogóle, oraz z naszemi specyficznemi warunkami ekonomicznemi w szczególności. Dzisiejszy system gospodarczy — to wielka i bardzo skomplikowana maszyna, w której zazębiają się interesy wszystkich państw i narodów, interesy wszystkich klas i poszczególnych zawodów. Znaleźliśmy się siłą rzeczy w orbicie silnych wpływów tej niesprawnie obecnie funkcjonującej machiny. Najtęższe umysły głowią się nad sposobami naprawy obecnego systemu. Środki, które jeszcze niedawno uważane były w podobnych okolicznościach za prowadzące do celu, dziś zawiodły na całej linji. Przerost techniki, mechanizacja, a w związku z tem nadprodukcja doprowadziły liczbę bezrobotnych do niebywałych rozmiarów. Za tem idzie nadmierna podaż wolnych rąk pracy oraz ciągłe obniżanie i tak już niskich płac, wreszcie całe miljony są skazane na nędzę i głód.

Zastanawiając się dziś nad dolą i niedolą farmaceuty pracownika, musimy wyżej powiedziane mieć zawsze na względzie i nie traktować odrębnie wytworzonej w naszym zawodzie sytuacji.

Dziś musimy być więcej, niż kiedykolwiek czujni, musimy bezwzględnie stanąć „ramię przy ramieniu”. O naszą jedność muszą rozbić się wszelkie zamachy na nasz już i tak bardzo skromny stan posiadania. Jeżeli

dziś w obliczu klęsk, jakie nas dotykają, nie zdobędziemy się na bezwzględną solidarność, to niedaleka już przyszłość pokaże, że zostaniemy zepchnięci w społeczeństwie do roli parjasów, — odrobić tego rozbicia nie da się znów może za dziesiątki lat.

Obecny Zarząd został powołany wolą Walnego Zebrania z dnia 21.II.1931 r. W składzie osobowym Zarządu dotychczas nie zaszły żadne zmiany.

Wysiłki Zarządu były zwrócone w kierunku:

a) pracy organizacyjnej,
b) walki o płace,
c) walki z siłami niefachowemi,
d) pracy społeczno - zawodowej,
e) pomocy bezrobotnym.

W wyniku pracy organizacyjnej stan liczbowy Oddziału znacznie się zwiększył. Podczas, gdy na 1 stycznia 1931 r. Oddział liczył 503 osoby, obecnie liczba ta wzrosła do 543 i jest tendencja wśród chodzących luzem do zapisyania się w szeregi organizacji.

Wykaz liczbowy grup zawodowych przedstawia się następująco:

Profesofów Uniwersytetu — 2 (członkowie honorowi).

Doktorów Farmacji — 4 (w tem jeden członek honorowy).

Magistrów farm. (prowizorów) — 310.
Pomocników aptekarskich (asystentów) — 198.
Uczniów (studentów) — 29.

Pracowników aptek prywatnych jest ponad 300. Pracowników aptek Kas Chorych — 230.

Koleżanek jest coraz więcej. Na 340 mężczyzn jest 203 kobiety. Stosunek liczbowy kobiet pracujących w naszym zawodzie stale się zwiększa na niekorzyść płci męskiej. Pomocnicy, którzy 3 lata temu wstecz stanowili 60% ogółu członków Oddziału, dziś stanowią tylko 38%. W okresie sprawozdawczym przyjęto do Związku 80 osób, skreślono za niepłacenie składek 52.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 15 walnych zebrań, w tem 8 Sekcji Pracowników Kas Chorych i 4 Sekcji prac. aptek prywatnych, 17 posiedzeń Zarządu, 4 posiedzenia Zarządu z delegatami aptek Kas Ch., 1 posiedzenie z Komisją do uregulowania sprawy płac w K. Ch., 1 posiedzenie Zarządu z delegatami na XV Zjazd i delegatami do Rady Okręgowej, 2 posiedzenia z kierownikami aptek K. Ch.

Odbyto cały szereg konferencyj z władzami Kas Chorych, z Okręgowym i Głównym Urzędem Ubezp. Społ., z P. P. T. F., z pracowniczemi organizacjami na terenie K. Ch. m. Warszawy, z instytucjami o charakterze społecznym (L. O. P. P.) i naukowemi (Komitet Zielarski), z młodzieżą studjującą. Członek Zarządu kol. *K. Dziubiński* brał udział w pracach Kom. Rewizyjnej R. O. oraz w pracach Międz. Komisji Kult. Artyst.

Prócz tego Zarząd jest w kontakcie w Komitetem Pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Członkowie prezydjum Zarządu codziennie prawie biorą udział w różnych mniej lub więcej ważnych konferencjach. W okresie sprawozdawczym członkowie Oddziału brali udział w XV zjeździe delegatów, przeprowadzając naogół postulaty Oddziału. W październiku delegaci Oddziału brali udział w Nadzwyczajnym Zjeździe delegatów aptek Kas Chorych. Członkowie Zarządu, kol. kol. *Hirschhauer, Nałęcz, Szyszko* i *Sawczak*, brali udział przy organizowaniu IV Kongresu Międzynar. Unji Farmac. Pracow.

Wobec stałego, choć dziś już wolniejszego rozwoju laboratorjum związkowego, we wrześniu r. b. zawarto nową korzystniejszą umowę dzierżawną.

Już od dłuższego czasu Zarząd Oddziału łącznie z Zarządem Głównym czynił starania w kierunku unormowania warunków pracy i płacy w aptekach prywatnych m. Warszawy. Został nawiązany kontakt z Zarządem Warsz. Tow. Farmaceut. w celu zawarcia umowy zbiorowej. Po wielu konferencjach i, trzeba oddać sprawiedliwość, bardzo rzeczowem traktowaniu sprawy przez Zarząd W. T. F. oba zarządy uzgodniły wszystkie zasadnicze punkty umowy. Projektowana umowa byłaby bezterminowa z tem, że każda strona w określonym czasie może wymówić pewne punkty, lub całą umowę, ale tylko pod tym warunkiem, że zostanie zawarta umowa nowa. Stanu bez umowy być nie może. W razie niedojścia do porozumienia, strony wybierają superarbitra, który ma głos decydujący i obowiązujący obie strony.

Zarządy obu organizacyj chciały przez uregulowanie kwestji spornych, wynikających z tytułu najmu o pracę, stworzyć pewne porozumienie pomiędzy dwoma największemi grupami zawodu.

Chwila obecna, kiedy są czynione poważne ataki na nasze placówki pracy zawodowej, w pojęciu przywódców organizacyj wydawała się zupełnie odpowiednią do wspólnego uderzenia na alarm (drogerje, punkty rozdzielcze Kas Chorych) do jednolitego wystąpienia całego zawodu. Mając powyższe na względzie, Zjazd Delegatów P. P. T. F. zaakceptował stanowisko Zarządu w sprawie porozumienia się z Z. Z. F. P. Przed paru dniami odbyło się Walne Zebranie Warsz. Tow. Farmaceutycznego i tam, niestety, projekt Zarządu został przegłosowany kilkoma głosami. Jaki będzie dalszy rozwój z trudem rozpoczętej i już dobiegającej do końca pracy, trudno jest dziś przewidzieć.

Od maja r. b. datuje się nieuregulowana jeszcze na terenie całej Polski kwestja stosunków służbowych w Kasach Chorych. Na skutek odpowiedzi na wydaną w swoim czasie ankietę oraz uchwał XV Zjazdu Delegatów polecono Zarządowi, aby ten dążył do wcielenia farmaceutów kasowych do mającej się ukazać pragmatyki służbowej.

W międzyczasie naczelne władze Kas Chorych proponowały nam zawarcie umowy ramowej, obejmującej cały teren Polski. Mając jednak inne dyrektywy od ogółu kolegów, Zarząd stał twardo na stanowisku uchwał. Pragmatyka na skutek starań Zarządu Głównego, zgodnie z decyzją władz nadzorczych, ma objąć farmaceutów. Będzie to miało dodatnie strony: ciągłość pracy, odszkodowanie, dłuższe urlopy i t. p. Narazie jednak dostosowywanie płac do kategoryj urzędniczych, tworzenie coraz to większej ilości płac o różnych poziomach powoduje niebywały chaos i słuszne rozgoryczenie wśród wielu kolegów, którzy dobrodziejstwa przyszłej pragmatyki zbyt boleśnie na sobie już odczuli. Jednak cofać się dziś już nie czas, trzeba tylko, abyśmy wykazali w swoim własnym łonie więcej jedności, wówczas wzmocni to pozycję przedstawicieli naszych wobec władz.

Biorąc pod uwagę wyjątkowo dużą liczbę kolegów bezrobotnych, których miejsca dziś zajmują ludzie niepowołani, Zarząd apeluje do ogółu kolegów, aby podawali nazwiska sił technicznych, szczególnie na krańcach miasta i w okolicach podmiejskich.

Interesując się ściśle sprawami związanemi z zawodem, Zarząd nie zapominał również i o pracy w charakterze społecznym.

Zdając sobie dokładnie sprawę, że w razie wojny jedną z najstraszniejszych broni, jaka zostanie użyta do walki z wrogiem, będą chemiczne środki bojowe, a biorąc pod uwagę, iż może nikt nie jest w tak bliskim kontakcie z ludnością, jak farmaceuci rozsiani po cały kraju, oraz biorąc pod uwagę ich przygotowanie w zakresie chemji, Zarząd zorganizował Kursy Instruktorskie Obrony Przeciwgazowej. Na kurs uczęszcza około 120 koleżanek i kolegów.

Co się tyczy gospodarki finansowej Oddziału, to przedstawia się ona naogół zadawalająco:

Wpływy wyniosły za czas od 1.I. do 30.XI.31	22.131,32
Rozchody	19.718,81
Nadwyżka zł.	2.412,51

W ostatnich czasach wielu kolegów ociąga się z opłacaniem składek członkowiskich, na dzień 12.XII 1931 r. jest aż 297 kolegów zalegających po 3 miesiące i więcej.

Zarząd apeluje do tych kolegów, aby wszelkie zobowiązania względem Związku możliwie w najbliższym czasie uregulowali.

Bardzo ważną i aktualną jest obecnie sprawa bezrobotnych. Zarząd bez poparcia ogółu kolegów nie wiele może im pomóc. Na ostatniem swem posiedzeniu Zarząd powołał sjecjalny Komitet Pomocy Bezrobotnym farmaceutom. Na przewodniczącego Komitetu wybrano kol. *Kresowieckiego,* na sekretarza kol. *Konopskiego.* Prace Komitetu muszą pójść głównie w 2 kierunkach, a mianowicie:

1) Współdziałanie wszystkich kolegów, aby dać możność znalezienia pracy dla bezrobotnych. Tu wiele pomoże walka z siłami technicznemi i przestrzeganie przez pracujących kolegów norm pracy.

2) Opodatkowanie się choć minimalne na rzecz głodujących kolegów i ich rodzin.

Tak wyglądają w ogólnych zarysach dotychczasowe prace i wysiłki Zarządu.

Przed nami leżą niezmiernie ważne zagadnienia, a mianowicie:

1) Normalizacja dopływu nowych sił do zawodu,
2) Dalsza walka o zagrożone warsztaty pracy dla zawodowców,
3) odpieranie stałych ataków na nasz obecny stan posiadania.

Aby zadania powyższe zrealizować, potrzeba czynnego poparcia usiłowań Zarządu przez szeroki ogół zrzeszonych kolegów.

Nawiązując do ostatniego punktu sprawozdania Zarządu kol. *Szyszko* otworzył dyskusję. W obszernem i gorącem przemówieniu apeluje do kolegów o żywe zainteresowanie się losem bezrobotnych, przyczem zgłasza wniosek wzywający do opodatkowania się członków Związku w wysokości 1% od uposażeń z rygorem obowiązkowego potrącenia przy wypłacie pensji.

W toku dyskusji nad sprawą bezrobocia zabierali głos: kol. kol. *Kalicki, Hirschhauer, Sawczak, Rabinowicz* i *Burak,* wypowiadając szereg dezyderatów dla Zarządu, mających, zdaniem mówców, przyczynić się skutecznie do zmniejszenia się bezrobocia.

Większością głosów przeszedł również następny wniosek kol. *Szyszko,* regulujący sprawę udzielania zapomóg, przyczem przyjęto jako zasadę, że Komitet będzie udzielał pomocy tylko członkom Związku. Wyjątkowo tylko może skorzystać z tej pomocy niečzłonek. Decyzja w tej sprawie uzależniona ma być od porozumienia się Komitetu z Zarządem Oddziału w każdym poszczególnym wypadku.

W sprawie umowy z P. P. T. F. kol. *Kalicki* stawia kilka pytań. W odpowiedzi na interpelację kolegów *Sosika, Rabinowicza* i *Dąbrowskiego Cz.* odnośnie regulacji płac w aptekach Kasy Chorych, kol. *Nałęcz* zilustrował wysiłki Zarządu i niemożliwość uregulowania poborów po myśli poszczególnych kolegów, aczkolwiek pewien niezaprzeczony sukces udało się osiągnąć.

Kol. *Szyszko* udzielił odpowiedzi na cały szereg zapytań, tyczących się sprawozdania Zarządu. Kol. Sawczak odpowiadał na pytania w sprawie gospodarki finansowej oraz apelował do kolegów z aptek prywatnych o żywsze zainteresowanie się pracami przedsięwziętemi przez Zarząd, wreszcie zgłosił jako dezyderat, aby w razie niedojścia do porozumienia z P. P. T. F. w sprawie zawarcia umowy zbiorowej i tem samem uregulowania płac farmaceutów - pracowników, dążyć do wprowadzenia Kasy Płac.

Kol. *Rabinowicz* występuje przeciwko Zarządowi odnośnie umowy z P. P. T. F. i pragmatyki dla pracowników aptek Kas Chorych.

Kol. *Nałęcz* odpiera zarzuty i jest zdania, że źródło tych sarkań leży w nieświadomości poczynań Zarządu, spowodowanej brakiem zainteresowania i niedostatecznym stopniem wyrobienia organizacyjnego wielu kolegów.

Na wniosek kol. *Kalickiego* zebranie większością głosów postanowiło przyjąć do wiadomości sprawozdanie Zarządu.

Wiadomości bieżące.

Ś. p. HERMAN THOMS. W dn. 28 listopada r. b. zmarł wybitny przedstawiciel niemieckiej farmacji naukowej ś. p. prof. Herman Thoms. Z liczby niepomiernych zasług zmarłego należy wymienić: zorganizowanie Niemieckiego Tow. Farmaceutycznego (o charakterze naukowym), budowę Instytutu Farmaceutycznego w Dahlen pod Berlinem, którego był dyrektorem, pewien okres redagował Apotheker - Zeitung. Z prac naukowych znane jest szerokiemu ogółowi aptekarzy obszerne dzieło ś. p. Thomsa p. t. „Podręcznik farmacji naukowej i praktycznej" oraz „Podstawy chemji farmaceutycznej i lekarskiej".

Z SEKCJI FARMAC. TOW. WIEDZY WOJSK. Dnia 28.XI r. b. odbyło się zebranie członków Sekcji Farm. T. W. W., na którem *kpt. Piotr Lenarczyk* wygłosił referat: „Sprawozdanie z Pola doświadczalnego Gł. Składnicy Sanitarnej".

Na wstępie prelegent zaznaczył, że wygłoszony referat jest jak gdyby dalszym ciągiem referatu wygłoszonego dnia 28.III 1928 r. i dotyczy hodowli rabarbaru oraz ogólnego stanu Pola doświadczalnego.

Po krótkiem scharakteryzowaniu prób wyhodowania w Europie kłącza rabarbaru, mogącego zastąpić rabarbar chiński, prelegent przedstawił wynik badania kłącza rzewienia wyhodowanego na Polu doświadczalnem Gł. Skł. San. Jenocześnie demonstruje otrzymane kłącza. Chociaż z przeprowadzonych badań przez Instytut Badań W. Z. Z. San. wynika, że pod względem chemicznym otrzymane kłącza nie są gorsze od produktu chińskiego, to jednak prelegent uważa za przedwczesne twierdzić o jego jakości, dopóki nie będą przeprowadzone dalsze badania.

Następnie prelegent podał w cyfrach ogólne zbiory z ubiegłych 3-ch lat oraz wartość tych zbiorów, przyczem zaznaczył, że wobec rozwoju plantacji mięty od roku 1930 została uruchomiona destylarnia olejku miętowego.

W dyskusji zabierali głos: dr. Fabicki i Mr. Łopuszański.

Z KOŁA FARMACEUTÓW STUDENTÓW UNIW. WARSZAW. Dnia 10 grudnia r. b. odbył się w sali wykładowej Zakł. Farmaceut. wiec studentów Wydziału Farmaceutycznego U. W., na którym po ożywionej dyskusji, świadczącej jak wielce młodzież studjująca interesuje się sprawą ustawy, uchwalono rezolucję następującą:

„Studenci Wydziału Farmaceutycznego U. W. zebrani w dniu 10 grudnia 1931 r. na wiecu stwierdzając, że jedynie farmaceuci są powołani do wykonywania zawodu aptekarskiego żądają, aby w ustawie aptekarskiej były całkowicie zagwarantowane prawa aptek jako jedynych instytucji upoważnionych do wydawania i sprzedawania leków.

W szczególności występują przeciw §§ 4 i 5 projektu ustawy, które zezwalają na sprzedaż leków poza apteką i przekreślają tem samem wyłączność zawodową.

Ustawa w brzmieniu obecnem przyczyniłaby się niewątpliwie do upadku zawodu aptekarskiego i tem samem wyrządziłaby krzywdę młodzieży odbywającej obecnie trudne i wysoko pod względem naukowym postawione studja farmaceutyczne.

W trosce o przyszłość zawodu i swój byt zebrani zwracają się do P.P. Profesorów Wydziału, jako do opiekunów młodzieży studjującej, z prośbą o wzięcie ich w obronę, energiczne poparcie słusznych żądań i zareagowanie u władz miarodajnych".

Rezolucję powyższą zebrani na wiecu polecili doręczyć Panu Dziekanowi Wydz. Farm. U. W. komisji wybranej, w skład której weszli kol. Michalski Wł., Kępisty Jan i Waszkiewicz J.

ZWIĄZEK ZAWODOWY FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW w ŁODZI, niniejszym podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż w posiadaniu Związku są dotychczas nieodebrane, a zapłacone weksle, a mianowicie:

1) 4	weksle	kol.	Krzyżanowskiego	na zł.	200.—
2) 3	„	„	Kupke Aleksandra	„ „	144.—
3) 2	„	„	Pajączkowskiego Ksawer.	„ „	100.—
4) 3	„	„	Kuryckiego Judla	„ „	150.—
5) 2	„	„	Rejn Szejny	„ „	100.—
6) 2	„	„	Cyronka Władysława	„ „	100.—
7) 2	„	„	Siwika Antoniego	„ „	100.—
8) 4	„	„	Langera Stanisława	„ „	115.—
9) 2	„	„	Romanowskiego Karola	„ „	85.—

Po 31 stycznia 1932 roku weksle te, o ile nie będą odebrane, będą zniszczone.

Z prasy zawodowej.

W Nr. 48 *Wiad. Farmaceutyczne* przynoszą w dziale naukowym dwie prace: d-ra H. Ruebenbauera — Dwa nowe zafałszowania pieprzu, oraz d-ra E. Sieliwanowa i K. Gertnera — O sączeniu. W sprawach zawodowych znajdujemy artykuł mag. W. Filipowicza na temat — Wspólny front zawodowy a pertraktacje P. P. T. F. ze Zw. Zawod. Farmac. Prac. — Autor na wstępie zaznacza, iż P. P. T. F. od szeregu lat prowadzi intensywną walkę o prawa należne zawodowi. Walka ta pochłonęła dużo czasu i energji, a jednak rezultaty są naogół b. mizerne. „Jednym z najczęściej używanych argumentów przeciwko nam jest ten, że P.P.T.F. jest tylko odłamem zawodu, a nie jego całością, i że, o ile my na te sprawy patrzymy tak, inni widzą je inaczej i zabiegają o przeprowodzenie danych postulatów w duchu swojego sposobu widzenia". Oczywista, stąd powstają rozbieżności w łonie zawodu. Jak twierdzi Autor — Zarządy P. P. T. F. oddawna starały się stworzyć takie warunki, aby te rozbieżności usuwać, aby dążyć do jednolitego frontu zawodowego. Wobec coraz większych chmur, zbierających się na naszym horyzoncie, praca w tym kierunku znacznie została posunięta naprzód. „W ostatnich czasach daje się odczuwać silne dążenie wśród pracowników, jeżeli nie do zgody, to do porozumienia z nami". Autor zaznacza, iż Z. Z. F. P. w realizowaniu dążeń swych ma łatwiejsze zadanie, gdyż jako klasa pracująca cieszy się większą sympatją (u kogo? — Autor bliżej nie określa). Obecnie obydwie organizacje odbywają wspólne posiedzenia, celem uzgodnienia zapatrywań na poszczególne punkty ustawy aptekarskiej. Sprawa nadprodukcji w zawodzie została już uzgodniona w swoim czasie. Autor słusznie zaznacza, że stworzeniu wspólnej platformy sprzyjają uregulowane stosunki ekonomiczne pomiędzy grupą właścicieli aptek a grupą pracowników. Sprawa umowy zbiorowej na gruncie warszawskim jest w toku i — Autor spodziewa się — załatwiona będzie pomyślnie. Wreszcie poruszone zostaje zagadnienie — naszem zdaniem — najważniejsze. Autor podkreśla, że do wystąpień na zewnątrz nie wystarczy tylko to jedno, że stworzymy wspólny front zawodowy — musimy ponadto uzdrowić samych siebie. Chodzi tu o podniesienie autorytetu apteki jako placówki sanitarnej (Autor wspomina tu między innemi o zwalczaniu sił niefachowych), aptekarstwo winno przyjmować żywy udział w pracy społecznej, w szczególności aptekarz winien udzielać się wszędzie tam, gdzie wchodzi w grę zdrowie ludzkie, winien przy każdej okazji własnym przykładem uświadamiać społeczeństwo o szczytnej roli naszego zawodu. Z drugiej strony Autor przestrzega: „nie stwarzajmy nawet sporadycznych faktów tego rodzaju, które są wszędzie później komentowane, jako przekroczenia na porządku dziennym i za które cały zawód musi się rumienić i ponosić konsekwencje". Jeżeli zło występujące w poszczególnych wypadkach będziemy tępić, ułatwimy pracę tym, którzy walczą o słuszne prawa zawodu.

(K. D.)

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 11 do 3 codziennie, oprócz niedziel i świąt.

Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8 **Telefon 323-18.** **Konto czekowe P.K.O. 8491.**

OGŁOSZENIA: I str. okł.: ½ — 120 zł., ¼ — 75 zł., ⅛ — 45 zł. IV str. okł. oraz w tekście: 1/1 — 200 zł., ½ — 120 zł., ¼ — 65 zł., ⅛ — 40 zł. Przed tekstem: 1/1 — 180 zł. ½ — 100 zł., ¼ — 60 zł., ⅛ — 35 zł. Za tekstem: 1/1 — 150 zł., ½ — 80 zł., ¼ — 45 zł., ⅛ — 25 zł. Drobne ogłoszenia — słowo 20 gr.

Redaktor odpowiedzialny: **Kazimierz Dąbrowski.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczypospolitej Polskiej.**

Druk.: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.